

PERYFERIA

Jedyny

Żeby choć trochę zrozumieć okoliczności postępowania Reginy, trzeba by cofnąć się do jej wczesnego dzieciństwa. Była ona późnym i jedynym dzieckiem niezbyt szczęśliwego małżeństwa. Matka od zawsze chciała mieć kontrolę nad wszystkim i wszystkimi, a jakkolwiek sprzeciw ze strony męża, a później także córki, wprawiał ją w furję. Regina nigdy nikogo nie zapraszała do domu, nigdy nie miała chłopaka, a jej życie w pełni organizowała matka przekonana o tym, że wie, czego potrzebuje dojrzewająca córka. Już wtedy narastające w Reginie frustracje mogły doprowadzić do jakiejś tragedii, ale tak się nie stało. Traf chciał, że dziewczyna była muzycznie utalentowana i z łatwością dostała się na studia na akademii muzycznej w mieście oddalonym o kilkadziesiąt kilometrów. Ta odległość wystarczyła, żeby zeszło z niej trochę toksycznego ciśnienia, ale była zbyt mała, żeby je całkowicie uwolnić.

Regina skończyła studia, ale była dość niezaradna – dorabiała prostymi pracami do niewielkich pieniędzy otrzymywanych od matki. Zupełnie nie umiała przełożyć swoich umiejętności i wykształcenia na jakiegokolwiek rozsądne pieniądze. Od czasu do czasu dawała także lekcje, ale jej daleko posunięty introwertyzm i problemy w porozumiewaniu

się powodowały, że klienci szybko się wykruszali.

Wyjątkiem była mała dziewczynka, której kiedyś przez kilka miesięcy regularnie dawała lekcje pianina. Obok mieszkania, w którym odbywały się lekcje, mieszkał mężczyzna. Był po trzydziestce i był to pierwszy facet, który kiedykolwiek zainteresował Reginę. Miał wolny zawód, widywała go prawie za każdym razem, gdy przychodziła na lekcje. Mieszkanie uczennicy Reginy i mężczyzny znajdowały się w rogu kamienicy, przez co z okna wychodzącego z pokoju dziewczynki dokładnie było widać jego sypialnię, a jednocześnie gabinet i balkon, na którym często przesiadywał, pisząc, czytając albo paląc papierosy.

Tak naprawdę Regina chyba nigdy z nim nie rozmawiała, nie licząc krótkich powitań. Ale w jej głowie już wtedy snuła się wizja romansu, który według niej musiał się wydarzyć.

Nic takiego się jednak nie stało. Tamtej jesieni nagle zmarła matka Reginy i przez kilka miesięcy dziewczyna była zajęta porządkowaniem po zmarłej, skrupulatnym układaniem rzeczy, które w części porzuciła, ale w większości poskładała do zaklejonych i opisanych pudeł i wyniosła na strych, jakby matka miała kiedyś wrócić. Gdy wszystko było idealnie wypucowane, wyczyszczone, uprzątnięte i załatwione, Regina wróciła

do miasta i ponownie spotkała się z dawną uczennicą. I tu nastąpił szereg zdarzeń, których całkowicie się nie spodziewała – dziewczynka miała już nową nauczycielkę, z której nie chciała rezygnować (choć w istocie był to wybór jej rodziców, którzy po prostu bali się Reginy). Nic jej jednak tak nie zabolalo jak to, że podczas krótkiej wizyty dojrzała siedzącą na balkonie sąsiada kobietę w szlafroku. Była bez makijażu, jakby niedawno wstała, z włosami w nieładzie, ale wciąż wyglądająca bardzo ładnie i świeżo.

Tego było dla niej za wiele, czuła, jakby rozsypała się na milion kawałków, bo w jej głowie tamten bezimienny mężczyzna, z którym nigdy nie zamieniła więcej niż kilka powitalnych słów, był prawie jej narzeczonym. W tamtym okresie Regina zaczęła już naprawdę wariować. Mężczyzna stał się jej obsesją. Spędzała dni na wypatrywaniu go, śledzeniu, grzebaniu w śmieciach, zbieraniu drobiazgów, które wyrzucił, przeglądaniu poczty. Posunęła się także do włamania do jego mieszkania, z którego ukradła jego używaną koszulę.

To wariactwo trwało już może z pół roku, kiedy podczas wiosennej burzy obserwowała mężczyznę z zaparkowanego samochodu. On, kompletnie przemoczony, ją jednak zauważył, zapukał do okna i uśmiechnięty poprosił o podwiezienie, bo od pół godziny nie mógł

złapać taksówki. Jechali bardzo wolno, ona w przejęciu nie odzywała się prawie w ogóle, on za to gadał jak najęty. O swoim nowym projekcie, o kupowaniu nowego mieszkania, o tym, że chciałby zaadoptować psa, a także o zbliżającym się ślubie... Tego było już za dużo. Regina zaczęła płakać, zatrzymała się w małej uliczce i krzyczała – co z nimi, ich planami, ich dziećmi, wakacjami, wyjazdami i wszystkim, co w jej głowie było mającą się wydarzyć oczywistością.

Mężczyzna był zszokowany i przerażony, po krótkiej szamotaninie odblokował drzwi i zaczął uciekać. Regina chwyciła jednak cegłę, którą wozila w samochodzie, żeby podpierać na niej jedną stopę, dogoniła go i zaczęła na oślepienie okładać. Spływający ulicą deszcz wymieszał się z dużą ilością krwi. Nie wiadomo, czy gdy wrzucała bezwładne ciało do bagażnika, jeszcze żył. Podjechała na duży most i wyrzuciła mężczyznę do rzeki.

Była niesamowicie opanowana. Pojechała do wysprzątane mieszkania po rodzicach, spaliła ubrania, wyszorowała ręce, ubrała się w najlepsze ubranie i czekała. Siedziała tak niemal bez ruchu prawie dwa dni, zanim policja ją namierzyła. Miała spakowaną niewielką walizkę i najpotrzebniejsze rzeczy i nie zamierzała uciekać.

ZDROWIE

Gdy żółć zalewa

Wszyscy wiemy, co oznacza żółć w przysło- wiach i porzekadłach, mało kto jednak wie, jaką funkcję w organizmie pełni ten płyn ustrojowy. Odgrywa on dużą rolę w procesach trawiennych, ponieważ pomaga trawić i wchłaniać tłuszcze, dzięki czemu organizm przyswaja również rozpuszczalne w nich witaminy. Głównym zbiornikiem żółci jest umieszczony pod wątrobą pęcherzyk. Organ ten jest podatny na zapalenia i wtedy żółć – podobnie jak w powiedzeniach – faktycznie może napisać człowiekowi krwi.

Pęcherzyk żółciowy przypomina kształtem gruszkę. Ten 10-centymetrowej długości organ składa się z szyjki, trzonu i dna. Ściany pęcherzyka żółciowego zbudowane są z trzech warstw: błony śluzowej, błony mięśniowej i błony surowiczej. Szyjka łączy się przez przewód pęcherzykowy z przewodem wątrobowym, który następnie uchodzi do dwunastnicy. Pęcherzyk może pomieścić do 70 mililitrów żółci. Gdy człowiek jest głodny, magazynuje on żółć produkowaną przez wątrobę, a podczas posiłku uwalnia ją do dwunastnicy. W pęcherzyku przybiera ona ciemny, brunatny kolor i gęstnieje wskutek działania jego ścian, które odsączają wodę (stanowi ona 90 proc. żółci z wątroby). W tej formie w żółci pozostaje tylko to, co najważniejsze.

PRZYCZYNY ZAPALENIA

Zapalenie woreczka żółciowego jest spowodowane przez zatkanie się dróg żółciowych, ich skurcz oraz zakażenie żółci bakteriami. Przyczyną zatkania, czyli upośledzenia odpływu żółci przez drogi żółciowe, najczęściej jest obecność kamieni żółciowych, rzadziej

zwężenie dróg żółciowych wskutek zapa- leń czy obecności przeszkód uciskających na nie. Szacuje się, że prawie 10–20 proc. osób z objawami kamicy rozwinie takie powikłanie. Utrudniony odpływ żółci powoduje niedokrwienie ścian pęcherzyka żółciowego, a uwalniane substancje wywołują stan zapalny. W pęcherzyku żółciowym powstają kamienie, gdy w składzie żółci przeważają składniki nierozpuszczalne w wodzie, które łatwo się wytrącają.

W 5–10 proc. wypadków ostre zapalenie pęcherzyka żółciowego nie jest powikłaniem kamicy żółciowej, tylko efektem ubocznym operacji jamy brzusznej, urazów brzucha, ciężkich oparzeń czy sepsy. U dzieci zapalenie wywołują też paciorkowce, bakterie duru brzuszego. Na ostre zapalenie pęcherzyka żółciowego cierpią też chorzy na cukrzycę.

JAK ROZPOZNAĆ

Charakterystycznym objawem zapalenia pęcherzyka żółciowego jest silny, ostry ból w prawym nadbrzuszu, pod żebrem, promieniujący do prawej łopatki. Przeważnie ma charakter kolkowy i trwa powyżej sześciu godzin. Towarzyszą mu nudności, wymioty i podwyższona temperatura. Skóra na brzuchu jest napięta, a uciskając ją, można wyczuć guz. Ból nasila się przy wdychaniu powietrza, łagodnieje przy wydechu. Silny ból trwa około doby, ale nie znaczy to, że niebezpieczeństwo minęło – osłabione przez zapalenie ścianki woreczka mogą pęknąć.

Ataki najczęściej występują w nocy, kilka godzin po obfitym posiłku, zawierającym np. żółtka jaj, tłuste mięso i wędliny oraz potrawy smażone i pieczone na tłuszczu.

Pęcherzyk żółciowy kurczy się wtedy, by wydzielić jak najwięcej żółci niezbędnej do trawienia tłuszczów, jednak pod wpływem silnego skurczu mogą przesuwać się też kamienie żółciowe. Nie można zlekceważyć też takich objawów jak dreszcze, brak apetytu, przyspieszenie tętna i oddechu.

Długo nieleczone zapalenie woreczka żółciowego może przejść w stan przewlekły. Oprócz objawów występujących wcześniej, jak kolk, przewlekłemu zapaleniu towarzyszą częste odbijanie się, mdłości, wzdęcia brzucha i niesmak w ustach. Może też pojawić się niewielkie zażółcenie skóry lub białek oczu. Dolegliwości nasilają się podczas wysiłku fizycznego, stosowania używek, silnego stresu i chorób przebiegających z wysoką temperaturą. Ignorowanie ich może prowadzić do bardzo niebezpiecznych, zagrażających życiu następstw, jak martwica czy nowotwór pęcherzyka żółciowego.

LECZENIE ZAPALENIA

Dolegliwości towarzyszące zapaleniu możemy doraźnie złagodzić, stosując leki przeciwbólowe, jak paracetamol, metamizol, czy środki rozkurczowe, jak papaweryna, hioscyna i drotaweryna. Lekarz może zlecić leczenie objawowe, które polega na dożylnym nawodnieniu chorego, podaniu niesteroidowych leków zapalnych, preparatów działających rozkurczowo oraz stosowaniu antybiotyków o działaniu antybakteryjnym.

Jeśli ból utrzymuje się powyżej 48 godzin, konieczne jest leczenie operacyjne. Najczęściej wykonywanym zabiegiem jest przecięcie powłok brzusznych i wyjęcie pęcherzyka. Coraz popularniejsza jednak staje się chirurgia mała



inwazyjna, w tym przypadku laparoscopia. Podczas jej przeprowadzanej pod narkozą operacji chirurg narzędziem uzbrojonym w chwytaki przez niewielkie nacięcie wyjmuje pęcherzyk. Czasem dopiero w czasie trwania zabiegu okazuje się, że kamienie są zbyt duże, by usunąć je przez mały otwór i trzeba zastoso- wować tradycyjną metodę.

BEZ WORECZKA

Bez pęcherzyka żółciowego można żyć. Jego funkcję przejmuje wtedy przewód żółciowy, który pęcznieje, tworząc zbiornik na żółć. Nie jest jednak tak sprawny jak usunięty narząd, dlatego konieczna jest zmiana stylu życia. Przede wszystkim powinno się regularnie spożywać pięć niewielkich posiłków dziennie, ograniczyć do minimum tłuszcze oraz ostre potrawy, napoje gazowane i mocną kawę. Warto wiedzieć, że nawet operacja nie usunie predyspozycji genetycznych do powstawania zło- gów. Mogą one powstawać np. w drogach żółciowych. Pacjenci, którym usunięto pę- cherzyk żółciowy, powinni przez dwa–trzy miesiące unikać aktywności fizycznej i dźwi- gania ciężkich przedmiotów. W przeciwnym razie konsekwencją może być atak przepukliny pepkowej w miejscu cięcia.